Nr. 3. Poznań, dnia 15 stycznia 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Rozmach przemysłu graficznego w Ameryce.

Niby bajką z 1001 nocy słyszy się to, o czem donoszą z Ameryki w dziedzinie rozmachu produkcji tamtejszych zakładów graficznych. Ślina do ust spłynie, jeżeli nie uśmiech niedowierzania zawita na twarzy właściciela zakładów graficznych i wydawcy u nas w Polsce, zwłaszcza na prowincji, gdy przeczyta sobie poniżej podane szczegóły o rozwoju produkcji amerykańskich, szczęśliwszych od nas właścicieli drukarń i wydawców gazet.

Warto jednakże przeczytać. Może odrobinka z tego w mózgu pozostanie, uporczywie przypominać się będzie, zakorzeni się, a może bezwiednie nawet zmusi do wytężenia własnych, uśpionych sił. Kto wie? Jak w Polsce Krakowa, tak w Ameryce Nowego Jorku też odrazu nie zbudowano. Bartoszu, Bartoszu, nie traćmy nadziei — po polsku, a do roboty zabierzmy się — po amerykańsku! Zgnuśniały i zgrzybiały ten świat — pchnijmy go na nowe życia koleje! Nie? — samo nic się nie zrobi, ani u nas w Polsce, ani też w Ameryce. Spryt, rozum, ochota do pracy, połączona z pomysłowością, żelazną energją etc. etc. i u nas w Polsce ruszyłaby z posad — zgnuśniałych i zwątpiałych...

Ależ słuchajmy, co dochodzi do nas z Ameryki. Pisała zresztą o tem i holenderska „Haagsche Post". W Ameryce firma uznana za „wielką", która wydaje tylko czasopisma i dzieła, produkuje dziennie w swej własnej drukarni tylko 70 000 zbroszurowanych czasopism i 25 000 oprawnych książek... Drobnostka, co? Atoli bez tego nie byłaby w Ameryce wielką! Jeżeli w Ameryce jakakolwiek książka „idzie", to nakład w liczbie — no tak 100 000 egzemplarzy nikogo tem nie zadziwia! (Mój Boże, co pomyślą sobie o mnie nasze Gebethnery lub Fiszery, gdy sobie to przeczytają...? Całe szczęście, że oni tylko sprzedawają, ale nie czytają...) Tylko, bardzo proszę, niech im tego czasem nikt nie pokaże. O dekret prasowy, nawet taki sobie prywatny, wcale dzisiaj nie trudno!

Do rzeczy jednakże, amerykańskiej oczywiście. Znane wydawnictwo „Suturday Evening Post" posiada własny olbrzymi gmach, w którym swój nakład 2 700 000 egzemplarzy drukuje, drutuje i rozsyła, a obok tego jeszcze kilka innych czasopism o nakładzie miljona egzemplarzy razem. Ogłoszenie w tej gazecie kosztuje 5000 do 16 000 dolarów za całą stronę, a klijent taką stronę zamówić musi kilka miesięcy naprzód (niechaj nikogo czasem żółć nie...). Inne wydawnictwo, „New York Times", wzorowo redagowany, po amerykańsku oczywiście, dziennik, posiada w centrum Nowego Jorku olbrzymi gmach o 17 piętrach, w którym zatrudnia się 3000 pracowników. Gdy budowę tego gmachu ukończono, a w tym czasie druki ilustrowane stały się modne i pokupne, zbudowano do tego drugi gmach, specjalnie dla dru-

ku ilustrowanych dodatków. W jednej z olbrzymich sal tego gamchu zasiaduje codziennie 50 biuralistek, każda z nich ma osobne biurko i osobny telefon, a wszystkie są angażowane tylko dla propagandy za drobnymi ogłoszeniami... Na parterze tego gmachu ustawionych stoi 80 olbrzymich według pojęć amerykańskich maszyn rotacyjnych, które przeszło 600 000 egzemplarzy gazety niedzielnej drukują, a każdy egzemplarz po 180 do 200 stron formatu amerykańskiego. Każdy egzemplarz tej gazety waży około półtora kilograma, a papier doń użyty kosztuje firmę podług naszej waluty przeszło złotego, a sprzedaje się go za — przeliczywszy na naszą walutę — za niecałe 40 groszy... Rozumie się, że inseraty, z których do 60 względnie 70 procent. treść gazety się składa tę różnicę z łatwością wyrównują. A że oprócz tego i cośkolwiek dla akcjonarjuszów, ażeby nie podupadli czasem, prócz tego pozostanie do podziału, w to już mi każdy chyba uwierzy, ktokolwiek coś o Ameryce słyszał... Ale bez wymówek, należy ich nawet pochwalić, tych djabelnie obrotnych i sprytnych Jankesów, oni swój personel bezpłatnie fachowo i celowo szkolą... Altruizm, z miłości bliźniego, z poczucia obywatelskiego (niby jak w Polsce tak bywa lub tak się słyszy) oni to czynią? E, nie, takim naiwnym żaden Amerykanin, wierzcie mi, nie jest...! On i na dobroczynności zarobić potrafi, on wie, że fachowo wyszkolony pracownik wydatek za wyszkolenie fachowe doskonalszą wydajnością pracy po raz setni to wróci... Czyńcie też tak, to jedna z tych tajemniczych przyczyn rozwoju przemysłu amerykańskiego, która u nas nie bywa zrozumianą i stąd stosowaną. A prócz tego wszystkiego wspomniane wydawnictwo posiada jeszcze własny gmach wystawy, w którym wystawia na pokaz własne piękne druki.

W niejedno, co w Ameryce nikogo nie zadziwia, nietylko w Polsce ale w całej Europie rzadko kto uwierzy. Gdzie naprzykład w Europie znalazłoby się wydawnictwo, któreby mogło, jak to uczyniła niedawno „Evening Post" dać zlecenie na dostawę 30 maszyn rotacyjnych dla druków w kilku kolorach, maszyn, z których każda kosztuje po 150 000 dolarów?

Posmutniały wam miny, rodacy, prawda? Ale to pióro moje, które zasmuciło, i lica rozjaśnić, zgniewanych udobruchać jest w stanie... Posłuchajcie tylko: Amerykański świat wydawniczy i graficzny nas Europejczyków przygniatać może swym rozmachem, rzutkością i sprytem, kwalitatywnie atoli druki amerykańskie nie są lepsze od naszych; a treść gazet amerykańskich doprawdy nikogo nie zbuduje, nie świadczy o postępie prawdziwej kultury... .*.

Zeznanie o obrocie za rok 1926.

Przypominamy niniejszem postanowienia art. 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) w myśl których należy w czasie od 1 stycznia do 15 lutego 1927 r. złożyć zeznania o obrotach osiągniętych w roku 1926.

Obowiązek składania zeznań odnosi się przy przedsiębiorstwach niesprawozdawczych (fizycznych):

a) do każdego zakładu, zaliczonego do I i II kategorji przedsiębiorstw handlowych,

b) do każdego zakładu, zaliczonego do kategorji I i V przedsiębiorstw przemysłowych,

c) do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego do kategorji I i II i b) zajęć przemysłowych,

d) do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego (art. 9),

Zeznania składa się w tych wypadkach w tym Urzędzie Skarbowym podatków i opłat, w którego okręgu znajduje się odnośny zakład handlowy lub przemysłowy wzgl. wykonuje się zajęcie przemysłowe lub samodzielne wolne zajęcie zawodowe.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom prócz spółek akcyjnych — składają zeznania o obrotach wszystkich należnych do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu, w którego okręgu znajduje się siedziba głównego Zarządu a spółki akcyjne Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się Zarząd.

W myśl art. 6 i 53 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kategorji, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz spółki wymienione w art. 54 ustawy, zobowiązane są podać w zeznaniu o obrocie odrębne sumy obrotu osiągniętego w każdym poszczególnym miesiącu kalendarzowym ubiegłego roku.

O ile przedsiębiorstwo w roku ubiegłym uskuteczniło eksport półfabrykatów lub gotowych wyrobów oraz transakcje, wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego art. 3 poz. 15, to obrót osiągnięty z tych operacyj należy wykazać w aneksie według ustalonego wzoru. Również w aneksie według ustalonego wzoru należy podać do jakich zakładów utrzymywanych za oddzielnemi świadectwami przemysłowemi (we własnym zarządzie i na własny rachunek) przekazano częściowo lub w całości swe wytwory (art. 53 ustęp ostatni) oraz wykazać w cenach hurtownych ich wartość.

Przedsiębiorstwa, które osiągają obroty podlegające w myśl art. 7 różnym stawkom podatkowym, winny te kwoty wykazać w zeznaniach odrębnie.

Formularze zeznań, odrębne dla przedsiębiorstw przemysłowych i odrębne dla przedsiębiorstw handlowych, jak również aneksy do zeznania o obrocie otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie Skarbowym.

O ile w księgach handlowych nie są prowadzone oddzielne konta towarów, podlegających zróżniczkowanym stawkom podatkowym, odnośne przedsiębiorstwa zobowiązane są do dnia 15 lutego 1927 r. sporządzić szczegółowe wykazy osiągniętych obrotów wymienionych w art. 7, lit. a, b, c i ustępie drugim tegoż artykułu, jak również wykazy wytworów wzgl. towarów przekazanych do innych zakładów przemysłowych wzgl. handlowych, należących do tego samego właściciela (§ 78 rozp. Min. Skarbu).

Wykaz należy przedłożyć razem z zeznaniem o obrocie. Złożone przez przedsiębiorstwa zeznania, nie odpowiadające postanowieniom art. 52 i 53 ustawy, uważać się będzie jako nieistniejące.

W myśl ustępu 3 artykułu 56 ustawy należy do każdego zeznania dołączyć dowody miesięcznych, względnie kwartalnych wpłat podatku i to albo w oryginale lub też w odpisach.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej wyznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu

o obrocie niezupełne dane, ulegnie w zasadzie art. 103 ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą przyczynić do udaremnienia wymiaru, uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, ulegnie na zasadzie art. 105, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, karze grzywny od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Kto w celu uszczuplenia dochodu skarbowego prowadzi nierzetelne księgi handlowe, ulegnie karze pieniężnej od dwu do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na uszczuplenie lub zmniejszenie podatku w razie okoliczności obciążających — karze pozbawienia wolności do 6 miesięcy (art. 106).

Tej samej karze ulegają osoby, które świadomie z polecenia innych lub dla innych prowadzą nierzetelną rachunkowość.

Przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe VI do VIII kategorji mogą również składać zeznania o obrocie i wtenczas, o ile oświadczą gotowość przedstawienia ksiąg handlowych, korzystają z uprawnień ustępu 3 art. 76 ustawy, polegającego na tem, że Komisja Szacunkowa nie może przyjąć do wymiaru innego obrotu, niż podano w zeznaniu, zanim księgi handlowe nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

Wymiary podatku za rok 1926 nastąpią do 15 kwietnia 1927 roku, poczem przypadający i pozostający do zapłacenia podatek winien być uiszczony do dnia 15 maja r. b. i o ile wymiar nastąpi przez Władze Skarbowe (osoby sprawozdawcze), w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia (nakazu płatniczego).

W razie niezapłacenia podatku w wyżej oznaczonych terminach, nastąpi ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji z zastosowaniem 4% kary za zwłokę zgodnie z art. 2 i 7 ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721).

Z chwili bieżącej

Koniec strajku zecerów w Krakowie. Na skutek porozumienia między właścicielami przedsiębiorstw drukarskich a pracownikami, strajk zecerów został w poniedziałek, dnia 10 stycznia r. b. zakończony. Personel drukarski rozpoczął z tym dniem normalną pracę we wszystkich drukarniach.

Perforowanie pocztówek maszynowych z zawieszką adresową lub bez niej uskutecznia się najracjonalniej na **„Małej Reinhardtce“.** „Mała Reinhardtka“ jest najlepszą perforówką dla tej właśnie pracy. Także inne perforacje, n. p. perforowanie etykiet, formularzy itd. wykonywać można korzystnie na „Małej Reinhardtce“. „Mała Reinhardtka“ (fabrykat firmy S. E. Reinhardt w Lipsku) linjuje, kroi, perforuje, żłobi i drukuje papiery deseniowe.

W sprawie zgłoszenia do egzaminów mistrzowskich! Wobec zbliżających się egzaminów mistrzowskich Poznańska Izba Rzemieślnicza donosi, że przyszłe egzaminy na mistrzów odbędą się w marcu 1927 roku.

Wnioski o przyjęcie do egzaminów mistrzowskich należy złożyć w Izbie Rzemieślniczej najpóźniej do dnia 15 stycznia 1927 r. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględniane. Do wniosku należy dołączyć: 1. krótki własnoręcznie pisany życiorys, 2. metrykę, 3. świadectwo egzaminu czeladniczego, 4. świadectwo moralności. Dla wszystkich rzemieślników wykaz 3-ch letniej praktyki w zawodzie, w którym chcą egzamin na mistrza składać.

Zwraca się przytem uwagę zainteresowanym, że niebawem wejdzie w życie nowa Ustawa Przemysłowa, która obostrzyła znacznie system egzaminów. Zaleca się przeto kandydatom, aby korzystali z udogodnień istniejących dziś jeszcze przepisów i zgłaszali się do egzaminów mistrzowskich.

(—) Wł. Jewasiński, prezes; (—) K. W. Juszczak, syndyk.

Powstanie nowego syndykatu dziennikarzy w Wilnie. Onegdaj został utworzony syndykat dziennikarzy w Wilnie. Do tymczasowego komitetu organizacyjnego weszli: jako przewodniczący p. Czesław Jankowski, jako sekretarka p. Romer-Ochenkowska, oraz p. Kownacki. „Kurjer Wileński“ nie bierze udziału w tej akcji. —

Jak wiadomo poprzedni syndykat, z powodu dysonansów powstałych na tle dekretu prasowego, rozwiązał się.

Polsko-Rumuńskie Porozumienie Prasowe. Stosownie do uchwał powziętych w maju r. b. na konferencji przedstawicieli dziennikarstwa polskiego

i rumuńskiego w Galacu, została dla zacieśnienia węzłów między obu narodami powołana do życia osobna organizacja dziennikarska pod nazwą P. R. P. (Polsko-Rumuńskie Porozumienie Prasowe).

Celem organizacji, obok wydatnego współdziałania we wzajemnem poznaniu się i zbliżeniu we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, jest przedewszystkiem usunięcie niedomagań stanu dotychczasowego, gdy prasa obu narodów informuje o wypadkach w kraju sąsiednim nie bezpośrednio, ale ze źródeł obcych, często tendencyjnych.

Siedzibą sekretarjatu utworzonego komitetu, który zorganizował już polsko-rumuńskie archiwum prasowe, jest lokal Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie, Bracka 5.

Z przemysłu graficznego w Persji. Rządowa drukarnia parlamentowa wydała codopiero katalog pism wzorem orjentalnym, to znaczy, że według naszych pojęć odwrotnie jest zestawiony, Persowie bowiem, jak inne narody orjentalne, czytają dzieła od tyłu do przodu. Katalog rzeczony w pierwszym rzędzie służy wykazaniu zasobu czcionek i ozdób drukarskich wymienionych zakładów graficznych państwa perskiego, równocześnie jednakże przedstawia na podstawie wzorów możliwość różnolitego ich zastosowania. Wzory te wykonane są w różnych językach; obok perskiego także w języku arabskim, francuskim i angielskim oraz niemieckim i rosyjskim. Język francuski cieszy się w Persji wielką popularnością i każdy wykształcony Pers stara się przyswoić sobie język dyplomatów w celu zawierania stosunków z przedstawicielami rasy białej.

Technicznie bardzo zacofanemu zecerowi perskiemu katalog na podstawie wzorów uwidocznia słuszny podział pisma i papieru przy zwykłej technice zestawu. Właśnie w kierunku techniki zestawu zecer perski jeszcze bardziej douczyć się powinien od swego kolegi europejskiego, ażeby się mógł wznieść na wyżynę rutynowanego zecera. O ustalonym terminie przygotowania technicznego uczni drukarskich w Persji dotychczas mowy nie ma. Zależnie od postępów w przyswojeniu sobie techniki drukarskiej osięga on wyższe wynagrodzenie za swą pracę, które w rzeczy samej jest o bardzo wiele niższe od poborów poszczególnego zecera europejskiego. Wobec takich stosunków zrozumieć można, dla czego wszystkie orjentalne prace drukarskie, które dochodzą rąk Europejczyka są wykonane, tak co do zestawu, jak techniki drukarskiej, poniżej wszelkiej krytyki.

Wobec nowocześnie urządzonej perskiej drukarni parlamentowej przypuszczać należy, że przynajmniej ta kraina orjentalna z biegiem czasu wyróżni się z pomiędzy innych na polu produkcji graficznej. Dobra wola jest ku temu. Atoli upłynie jeszcze dużo wody, zanim personał tubylczy przyswoi sobie co do akuratności wybitne metody pracy, jak również klient produkcji drukarskiej przez poznanie płodów europejskiej sztuki drukarskiej i porównanie jej z krajową nabędzie gustu nowoczesnego i domagać się będzie dostawy druków wzorowo wykonanych. Dotychczas w Persji cena jest miarodajną i stąd panuje system rabunkowy w kierunku wykorzystania siły roboczej, maszyn i materjału technicznego, ażeby sprostać wybujałej konkurencji. Od perskiej drukarni państwowej spodziewać się należy, że kierując się innemi poglądami i zasadami stanowić będzie poważny rozsadnik kulturalny w azjatyckim przemyśle graficznym. Podstawy, rokujące dobre nadzieje, są ku temu, zamierza się bowiem rzeczone zakłady graficzne dalej udoskonalać i pod każdym względem torować drogi nowoczesnej technice graficznej. A śladem tego największego w Teheranie zakładu graficznego niezawodnie kroczyć będą pomniejsze oficyny drukarskie nietylko, lecz także inne wytwórnie przemysłowe i procederowe.

Międzynarodowa wystawa książki w r. 1927 odbędzie się w Lipsku i potrwa od czerwca do września. Wystawa mieścić się będzie w 13 salach muzeum sztuk pięknych przy placu Augusta i w sąsiednim parku promenadowym. W wystawie wezmą udział wybitni krajowi i zagraniczni artyści; dotychczas zgłoszenia wpłynęły z 20 państw. Prezydentem wystawy mianowany został profesor Steiner z Pragi, rząd saski reprezentować będzie wyższy radca rządowy dr. Hünefeld, a miasto Lipsk radca miejski dr. Leiske. Przygotowawcze prace wystawowe znajdują się w pełnym biegu. Wystawa zapowiada się dodatnio.

Wiadomości z firm

Komu zależy na tem, by o nowościach, rozwoju i zmianach w swej firmie wiedziały szerokie koła fachowców zainteresowanych, niech nam doniesie. Przedruk bezpłatny!

Drukarnia Kujawska, Tow. Akc., Inowrocław. Firma ogłosiła blians na 30 czerwca 1926 r., figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 181.020,30 zł. Ważniejsze pozycje: Kapitał zakładowy 100.000 zł; fundusze: zasobowy 2.132 zł, specjalny 10.000 zł, nadzwyczajny 4.729,37 zł, emerytalny 2.804,98 zł; wierzyciele 36.238,97 zł; nieruchomości 41.400 zł; maszyny 77.000 zł; czcionki 8.000 zł; samochód, urządzenie biur i introligatorni po 1 zł; papier akcydensowy 10.350 zł, rotacyjny 4.650 zł, torebki 10.053,80 zł; dłużnicy 16.104,16 zł; P. K. O. 4.986,36 zł; kasa 5.263,48 złotych. Zysk do dyspozycji walnego zebrania wynosił 6.978,52 złotych. Prezesem rady nadzorczej jest p. Leon Czarliński, dyrektorem wydawnictwa p. K. Ziętowski.

Drukarnia Toruńska, Tow. Akc., Toruń. Firma ogłosiła bilans za rok obrachunkowy 1925/26, określon yw aktywach i pasywach ogólną sumą 320.911,38 zł. Ważniejsze pozycje: urządzenie drukarni 106.702,23 zł; nieruchomości 152.834,29 zł; samochody 13.593,15 zł; materjały 33.205,07 zł; kapitał akcyjny 200.000 zł; kapitał rezerwowy 6.623,18 zł; fundusze specjalne 34.487,61 zł; wierzyciele 66.056,67 zł; czysty zysk wynosił 9.749,81 złotych. Prezesem rady nadzorczej jest p. E. Pawłowski, dyrektorem firmy p.St. Bok.

Sp. Akc. Wydawniczo - Drukarska „Rom“, Wilno, Cerkiewna l. 2. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1925 r. w stanie czynnym jak biernym figuruje ogólna suma 369.501,33 złotych. Kapitał zakładowy wynosi 100.000 łz, zasobowy 1.000 zł, amortyzacyjny 1.000 zł. Majętność ruchomą określono sumą 175.049,72 zł, skład ksiąg i oprawy 65.361 zł; zapas papieru 17.811,90 zł; straty wynosiły 66.959,33 złotych. Straty postanowiło walne zgromadzenie akcjonarjuszów pokryć z własnych funduszów.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z życia Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W poniedziałek, dnia 3 stycznia r. b. o godz. 20 odbyło się w Poznaniu, w Resursie Kupieckiej, zebranie plenarne Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa p. Bartscha, przy niezbyt licznym udziale członków.

Po zagajeniu zaznacza p. przewodniczący, że zebranie zostało zwołane w celu zapoznania członków z wynikiem akcji, jaką zarząd Stowarzyszenia przedsięwziął, w myśl postanowienia poprzedniego zebrania, w sprawie wspólnego cennika i temsamem zapobiegnięciu toczącej się walce konkurencyjnej, nietylko w Poznaniu, lecz i na prowincji. Mianowicie porozsyłał zarząd wszystkim kupcom papierniczym tak w Poznaniu jak i w Wielkopolsce okólnik wraz z cenami orjentacyjnemi, uchwalonemi na ostatnim zebraniu — prosząc o zajęcie stanowiska — by z otrzymanych odpowiedzi wywnioskować o możliwości poczynienia pewnych kroków.

Okazało się, że na wysłane do 65 kupców w Poznaniu okólniki nadesłało odpowiedź tylko 13, czyli okrągłe 5 procent; na rozesłane zaś na prowincji 160 okólników, nadeszło 27 odpowiedzi, czyli 6 procent. Rezultat więc tej akcji jest nikły. Zaznaczyć należy, że w pierwszym rzędzie większe firmy nie chcą solidaryzować się z ewtl. przyjętym cennikiem.

Wobec tego pozostało pytanie co dalej? P. przewodniczący stwierdza, że w przyszłości wspólnie ustalać można jedynie ceny orjentacyjne, nieobowiązujące jednak członków; nadmienia przytem, że wobec w powyższej akcji wykazanej przez znaczną część członków pewnego rodzaju niechęci czy też braku zaufania, w przyszłości t. j. od najbliższego zebrania, które będzie walnem sprawozdawczem, nie będzie reprezentował Stowarzyszenia.

W dyskusji zabrał głos p. M. Kuliński. Ubolewając nad małą ilością członków obecnych na zebraniu, sądzi p. K., że wielu członków nie odpowiedziało na okólnik z powodu opieszałości. Proponuje stwierdzić, kto z członków nie nadesłał odpowiedzi. Wielu bowiem jest członków, ale tylko na liście (t. zw. papierowych), którzy obecnie, kiedy czasy dewaluacyjne minęły, stracili zupełnie łączność z Stowarzyszeniem. Okazują przez to, że albo nie są jeszcze na tyle wyrobieni społecznie, albo też nie doceniają, co czyni się w ich własnym interesie, ze strony Stowarzyszenia. Nie można się dziwić, że Stowarzyszenie upada, mając ze strony członków tak słabe poparcie. (Obszerniej o stowarzyszeniach fachowych i ich zadaniach pisaliśmy w nr. 1 z rb. na str. 2 naszego „Przeglądu".) Dyskutowano dalej nad sprawą konkurencji miejscowej. Okazuje się, że niektóre firmy sprzedają szereg artykułów poniżej cen zakupu. I na prowincji, jak wynikało z listów przeczytanych przez prezesa, walka konkurencyjna trwa w całej pełni. Wobec tego Stowarzyszenie starać się będzie nakłonić fabrykantów, by nie dostarczali towaru firmom wspomnianym. — Na dodatni wynik tych starań nie można jednak zbyt różowo się zapatrywać. Dokładny zaś stan tej akcji przedłoży zarząd następnemu, t. j. walnemu zebraniu.

Omawiano też sprawę składek członkowskich, które choć minimalne (1,— zł kwartalnie) wpływają bardzo opieszale.

Następnie p. prezes wyjaśnił sprawę akcji „Papierni Bydgoskiej", w które Stowarzyszenie w czasie dewaluacji ulokowało swój kapitał. Wąrtości ich, ponieważ nie są przewalutowane, nie można dokładnie ustalić.

Cen nowych nie uchwalono, zmieniono jedynie cenę za bloczki większe (na 75 gr). Cena telegramów Tow. Cz. Lud. wynosi obecnie 50 gr.

W końcu omawiano niektóre wątpliwości ustawy stemplowej, — o której obszernie pisaliśmy w nr. 1 z r. b. „Przeglądu" — poczem przewodniczący solwował zebranie, dziękując wszystkim za przybycie.

Inserat.

W przedmiocie reklamy ogłoszeniowej, stosowanej po dziennikach i czasopismach perjodycznych pisze w znanem czasopiśmie berlińskiem „Organisation" kierownik wydziału dla reklamy we fabrykach Mannesmanna w Düseldorfie następujące ciekawe zdania:

Inserat jest najtańszą reklamą, a w dodatku najprostszą do tego. O ile tylko rozpatrzyło się kwestję pieniężną i zdecydowało sumę taką a taką wydać na reklamę, także wybrało ku temu odpowiednie czasopisma i zdecydowało się co do wielkości ogłoszenia, wykonuje się wzór i wysyła się go administracji czasopisma. Na podstawie numeru okazowego z umieszczonym inseratem, warunkowo według umowy nadesłanego, przekonać się należy o tem, czy ogłoszenie firmy konkurencyjnej podług umowy nie zostało w pobliżu własnego inseratu umieszczone. Wyznaję otwarcie, że zwyczaje czasopism w kierunku zastosowania się do wszystkich życzeń inseranta obok wielu innych powodów przekonywują mnie, że inserat gazetowy wyżyny przeciętnej jeszcze nie przekroczył. Kolorowe druki artystycznie wykonane, które luzem wkłada się w zeszyt czasopisma, oczywiście stanowią o technicznym rozwoju reklamy, atoli w właściwym sensie luźnych tych kartek nie należałoby stosować przy propagandzie gazetowej. Stanowią one swego rodzaju reklamę, a zaliczać je należy do rzędu tych środków samodzielnej reklamy, która własnych zagonów operacyjnych poszukując, koniec końców aeroplan zamienia w pióro do pisania, a błękit nieba nad nami w inserat na całą stronę. W porównaniu do tych niebosztурmujących olbrzymów jest inserat tylko skromnym robaczkiem pełzającym, a mimo to, w prostocie tej tkwi jego znaczenie doniosłe. Inserat przeciska się przez najwęższą furtkę, słania się bez szmeru na biurko fabrykanta, wynajduje drogę do czytelni parostatku, szybującego po oceanie przestrzennym, waży się nawet filuternie wkraczać do buduaru dam, a nawet w pokoju dziecięcym czuje się niby u siebie w domu, zawsze gotów, poprzez wzrok oczu opanować duszę. A przytem sam stale stacza cichą walkę rywalizacyjną z wielu innymi,

którzy wszyscy czychają tylko na to, by się zagnieździć w pamięci czytelnika. Kiedy piszący latawiec wywołuje raczej teatralne wrażenie i jako karkołomna sensacja w pierwszym rzędzie napawa nas podziwem dla lotnictwa, to przeciwnie inserat stanowi ułamek pracy umysłowej o często nader wielkiej doniosłości. Wyobraźmy sobie błękit nieba ponad miastem olbrzymiem, po którym z jakie pół tuzina latawców równocześnie kreśli literami z dymu! Czyż nie wystarczyłyby już trzy lub cztery takich latawców, by, zresztą samą jako taką doskonałą reklamę, nie uczynić iluzoryczną?

Podobnie ma się sprawa z plakatem artystycznym, luzem załączonym do gazet. Niechaj mój jak najwybitniejszy pod względem artystycznym i jako soliter jeszcze bardziej będzie pociągającym, to razem z innymi załączony, niby bukiet barwny, jego indywidualne wrażenie jeżeli nie wprost negatywny, atoli wątpliwy skutek odniesie. Do tego zważyć należy, że byt luźnej karty zazwyczaj jest krótkotrwały, zwłaszcza po tygodnikach, które dla ich treści fachowej się odkłada i w tomy rocznikowe każe oprawiać. Luźne załączone dodatki z względów praktycznych poprzednio się wyjmuje, a z nader wielkiem oczekiwaniem powodzenia i w bogaty strój przybrana propaganda kończy żywot w koszu biurowym. Inserat atoli zostaje starannie zachowany w oprawnej księdze i nieraz nawet po latach wielu znowa wywdzięcza się za okazaną mu życzliwość.

Obniżenie stopy podatku przemysłowego (obrotowego).

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 128 z dnia 30 grudnia 1926 roku ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego obniża się stopę podatku do 1% od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550), a osiąganych przy sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów, począwszy od 1 stycznia 1927 roku przez: samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

Zwracamy jednak uwagę, że z ulgi tej mogą korzystać w myśl ustępu przedostatniego art. 7 ustawy o podatku przemysłowym tylko te przedsiębiorstwa handlowe (a nie przemysłowe), które prowadzić będą prawidłowe księgi handlowe.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku. Od tegoż terminu traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 7 października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 756).

Kodyfikacja ustawy o nadzorze sądowym.

Projekt rozpozrądzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zapobiegającego upadłościom, będący od kilku miesięcy w opracowaniu, jest obecnie przedmiotem rozważań odpowiednich czynników. Według nowego rozporządzenia kupcy, którzy znaleźli się w trudnościach płatniczych i wykażą, że są zdolni do pokrycia długów, mogą uzyskać odroczenie wypłat. Najdalej w ciągu miesiąca sąd musi powziąć decyzję, a w razie pomyślnego załatwienia dla petenta wyznaczyć termin płatniczości, który może być przedłużony do dwóch lat. Sąd mianuje nadzorcę nad przedsiębiorstwem i sędziego-komisarza. Z tą chwilą dłużnik nie może wykonywać jakichkolwiek czynności, zarządzać lub dysponować majątkiem bez zezwolenia władz nadzorczych. Po otrzymaniu opinji nadzorcy zwołuje sąd ogólne zebranie wierzycieli i o ile połowa z nich będzie za układem — uważać go należy za przyjęty. Projekt ten wywołał sprzeciw z różnych stron. Należy zaznaczyć, że firmy w byłym zaborze austrjackim, gdzie istniało podobne urządzenie, nadużywało ustawę w różny sposób w celach niesolidnych.

W Niemczech ujawnia się tendencja do kasowania podobnej ustawy.

Sprawy podatkowe

Grzywny w podatku przemysłowym. Orzeczenie karne na podstawie ustawy o podatku przemysłowym, o ile obwiniony zażąda rozpatrzenia sprawy przez sąd, nie może być wykonywane przez władzę skarbową. Sąd wydaje wyrok samodzielnie i może w wymiarze kary ujść poniżej norm przewidzianych w ustawie o podatku przemysłowym. Po ogłoszeniu wyroku grzywnę ściągają władze sądowe, a władze skarbowa winna grzywnę odpisać. Jeżeli grzywnę ściągnął fiskus przed wydaniem wyroku, na wniosek strony należy ją zwrócić w gotówce.

Świadectwa przemysłowe od ulicznej sprzedaży gazet. Przedsiębiorstwa ulicznej sprzedaży gazet z koszyków winny posiadać świadectwa przemysłowe IV kategorji handlowej. Min. Skarbu upoważnił Izby Skarbowe do zwalniania takich sprzedawców wogóle od nabywania świadectw, o ile nabycie zagroziłoby ich egzystencji gospodarczej. Powyższe nie dotyczy tych, którzy świadectwa już nabyli. Jednocześnie wyjaśniono, że obrót ich, podlegający podatkowi, stanowi różnica między ceną sprzedażną a wyznaczoną przez wydawnictwo.

Notatki

Przyspieszenie operacyj czekowych w P. K. O. W celu należytego uregulowania i przyspieszenia manipulacyj w obrocie czekowym P. K. O., począwszy od 1 lutego 1927 r., będzie przestrzegana zasada, że klienci P. K. O. będą dysponowali czekami kasowemi tylko na podstawie salda, ustalonego na rachunku czekowym klienta w ostatnim wyciągu kontowym, sporządzonym po zamknięciu rachunków dnia poprzedniego (saldo dnia poprzedniego). Wobec tego czeki kasowe, dysponujące gotówką, która nadeszła w dniu okazania czeku, a nie została uwzględniona w ostatnim wyciągu kontowym, będą traktowane, jako nie mające pokrycia. Zarządzenie to nie dotyczy jednak przelewów z kont czekowych.

Firma F. K. Ziółkowski i S-ka, Zakład Graficzny w Poznaniu przy Górnej Wildzie 122, wydała kalendarz wieczny (do przekładania), w udatnem wykonaniu.

Przemysł w Sowjetach. W sowieckich zakładach przemysłowych pracuje cały szereg zagranicznych, a to przedewszystkiem niemieckich, inżynierów-specjalistów. W tych dniach specjaliści ci zamieścili na

łamach prasy rosyjskiej szereg artykułów, poświęconych przemysłowi sowieckiemu ze szczególnem uwzględnieniem braków, które w interesie owocnego rozwoju przemysłu należałoby jak najrychlej usunąć. Jedną z zasadniczych trudności jest okoliczność ta, że nie przeprowadzono dotychczas dokładnego rozgraniczenia kompetencji poszczególnych kierowników zakładów przemysłowych, t. j. w pierwszym rzędzie t. zw. „czerwonego dyrektora", będącego raczej mężem zaufania robotników i faktycznego kierownika fabryki t. zw. dyrektora technicznego. Wskutek tego sytuacja personelu technicznego często jest bardzo niezręczna: urzędnik techniczny wiedząc, iż zakres jego działalności jest ograniczony, nie chce brać na siebie odpowiedzialności i postępuje często wbrew swym przekonaniom, by tylko zastosować się do życzeń „czerwonego dyrektora". Bardzo szwankuje również dyscyplina wśród robotników sowieckich: majster zmuszony jest niekiedy całemi godzinami prosić robotników, by zechcieli się zastosować do jego fachowych wskazówek.

Polski eksport do Persji. W ostatnich dniach odszedł do Persji pierwszy transport towarów polskich. Transport ten objął między innemi większą ilość papieru kolorowego. Zainteresowanie eksportem wśród naszych sfer przemysłowych wzrasta stale, a dowodzą tego liczne zapytania, jakie napływają do „Persopolu".

Pierwsza papiernia w Grecji. W Aigon zbudowano i oddano do użytku obecnie pierwszą w całej Grecji fabrykę papieru. Maszyny na wyrób papieru pochodzą z Szwecji, również kierownictwo spoczywa w ręku fachowców szwedzkich, których jest 14. Niemal wszyscy brali czynny udział w zbudowaniu fabryki rzeczonej.

Najstarsza fabryka papieru. Najstarsza w świecie fabryka papieru znajduje się w Japonji, w małej wiosce Majio, koło Osaki. Od czasu jej założenia, to jest od przeszło 800 lat wyrabia się tam wyłącznie czerpany ręcznie papier. Istnieje stary przepis, w myśl którego ilość kadzi nie może przekraczać cyfry stu, ponieważ zaś przy każdej kadzi pracuje jeden tylko robotnik, produkujący maksymalnie 400 arkuszy dziennie, przeto fabryka wyrabia ściśle ograniczoną ilość kosztownego i bardzo poszukiwanego papieru.

Mowa znaczków pocztowych. W niejednym kraju adminstracja poczt używa do pożytecznej propagandy stempli, jakiemi kasuje znaczki pocztowe na listach. Jedno z pism niemieckich porównywa trzy koperty ze skasowanemi znaczkami w Londynie, Paryżu i Berlinie. Poczta brytańska służy handlowi narodowemu: „British goodsare best" (Towary angielskie są najlepsze). Na kopercie francuskiej widnieje napis stempla: „La France doit sauver seselites. Aider la cite uniwersitaire". W Berlinie poczta myśli o popieraniu dreadnought'ów powietrznych: „Nie zapominajcie o składkach na zakłady Zeppelina".

Niemiecki środek przeciwko upartym dłużnikom! Na łamach gazet fachowych w Niemczech czytamy następującą skargę i skuteczną radę na upartych dłużników:

„Skarga na opieszałych w płaceniu i upartych dłużników jest powszechną. „Zahlungsbefehl" — nakaz płatniczy — nie przestrasza już nikogo. W 90 do 100 wypadkach dłużnik wnosi sprzeciw, a stąd powstają nowe koszty. Teraz wierzyciel udaje się na drogę sądową, owszem z skutkiem, lecz pieniędzy się nie otrzymuje. Oto dba bezskuteczne fantowanie przez komornika i przysięga manifestacyjna. Przed złośliwością dłużnika ustawa mało co chroni wierzyciela. Cóż robić? Samopomoc jest tutaj wskazaną. Mało znanym i stosowanym środkiem samopomocy jest obłożenie aresztem pocztowego konta czekowego dłużnika. To jest dozwolone, jeżeli wierzyciel posiada wyrok prawomocny. Wówczas wyrok posyła się do sądu okręgowego z wnioskiem o położenie aresztu na pocztowe konto czekowe dłużnika. Sąd okręgowy wydaje stosowne zarządzenie i pocztowy urząd czekowy wszelkie wpływy, nadchodzące na konto dłużnika aż do wysokości dłużnej sumy, doręcza wierzycielowi. Dopiero z chwilą, gdy dług został w ten sposób pokryty, areszt się znosi samoistnie i „oczyszczony" dłużnik znowu pobierać może wpływy nadeszłe na jego konto czekowe w urzędzie poczty. Wniosek wystosowany wprost do urzędu czekowego poczty o położenie aresztu na konto upartego dłużnika nie jest dozwolony, wniosek musi przejść przez powołaną ku temu instancję sądową."

Tak sobie w sposób bardzo praktyczny radzą w Niemczech zniecierpliwieni a poinformowani wierzyciele, lecząc opieszałego. Stosowanie podobnego sposobu niezawodnie przydałoby się w czasach obecnych także w Polsce.

Propaganda książki wśród młodzieży. Celem ożywienia czytelnictwa wśród młodzieży oraz powiększenia zapasu książek dla szkół powsz. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wezwało kuratorjum okręgów szkolnych, aby w miesiącu lutym r. b. zorganizowały we wszystkich szkołach powszechnych planową propagandę czytelnictwa.

Projektowana jest propaganda literatury dla młodzieży: składki publiczne, dobrowolne, składki młodzieży szkolnej, wystawy księgarni, odczyty etc., za zebrane fundusze zakupywane będą książki dla młodzieży z pośród tych, które uzyskały dodatnie oceny w komisji oceny książki do czytania dla młodzieży przy Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. Szczegóły akcji ustalą poszczególne kuratorja zależnie od miejscowych warunków.

Maszyna stenografująca. Po długoletnich próbach i eksperymentach, udało się nareszcie Francu-

zowi Grandjean wynaleźć maszynę stenografującą. Maszyna ta przypomina w konstrukcji nowoczesną maszynę do pisania. Zaoptarzona jest w klawiaturę z 21 klawiszami. Zastosowana również jest wstążka, natomiast zamiast papieru, znajduje się nieskończona wstęga papierowa. Zasada maszyny stenografującej polega na zastosowaniu systemu zgłosek dźwiękowych w skrótach stenograficznych. Każdej literze odpowiada szereg określonych zgłosek dźwiękowych. Samogłoskom i współgłoskom odpowiadają te same litery pisane, o ile niema różnicy dźwięku. Wyniki prób maszyną tsenografującą były nadzwyczajne. Przeciętnie maszyna ta pisze 220—240 słów na minutę. Nowy wynalazek spowoduje zapewne daleko idące uproszczenie pracy biurowej i korespondencji w nowoczesnej organizacji kupiecko-przemysłowej.

Rozmaitości

Z życia słynnego filatelisty. Niedawno temu zmarł w Londynie David Field, zwany „królem znaczków pocztowych". Już jako chłopiec „Davy" był zagorzałym zbieraczem marek, a w szesnastym roku życia uchodził za jednego z najobrotniejszych handlarzy „branży" filatelistycznej. W wspaniale urządzonym składzie Fielda nabyć było można najcenniejsze egzemplarze znaczków pocztowych. Do stałych jego klientów należał król angielski Jerzy, wielki zwolennik filatelistyki, któremu Field dostarczył kilka „białych kruków", a pomiędzy nimi słynną markę „z błędem", ponieważ zamiast „pence" wydrukowano na niej omyłkowo „penoe". Monarcha angielski za okaz ten zapłacił około 20.000 złotych; ale obecnie, zdaniem znawców znaczek ten jest wart przynajmniej trzy razy więcej.

„Król znaczków pocztowych" ożenił się, rzecz jasna, z zbieraczką marek i wiano pani Field stanowiła kolekcja cennych „trójkątów" z przylądka Dobrej Nadziei. Marzeniem tego największego w świecie filatelisty było wzniesienie w Londynie „pałacu marek pocztowych", w którym miało być pomieszczone jego przedsiębiorstwo. Budowa tego pałacu została obecnie ukończona, jednakże Fieldowi nie było już danem oglądać swych bezcennych kolekcyj rozłożonych w tym wspaniałym przybytku. Już podczas wznoszenia gmachu, słynny kolekcjoner złożony był ciężką niemocą i na krótko przed zrealizowaniem swych snów młodzieńczych, dokonał żywota.

Książki z drzewa. A jednak są na świecie rzeczy, o których nawet się nikomu nie śniło. W Niemczech np. istnieje pewna prywatna bibljoteka, złożona z 600 dzieł. Jej osobliwością jest to, że wszystkie książki są z drzewa.

Zbiór ten sporządzony jest z różnego gatunku drzew zamkowego parku w Wilhelmshoehe. Na grzbiecie każdej książki znajduje się tabliczka z napisem, świadczącym o tym, z jakiego drzewa książka została sporządzona.

Górna okładka książki zrobiona jest z drzewa w jego młodości z sokiem pośrodku. Dolna znowu zrobiona jest z drzewa już starego. Obie strony zewnętrzne okładki są lekko polerowane.

Wewnątrz znajduje się historja drzewna ilustrowana odpowiedniemi rycinami. Oryginalna ta historja naturalna drzew znajduje się obecnie w Cassel; głosi ona dzieje 120 rodzajów i 445 różnych gatunków drzew.

Walka o znaczki pocztowe. Z powodu założenia nad kanałem Sueskim, naprzeciwko Port Saidu, nowego miasta Port Fuad, rząd egipski wydał pamiątkowe znaczki pocztowe. Ponieważ zaś emisja tych znaczków pamiątkowych miała być ograniczona, już więc wieczorem dnia poprzedzającego ich emisję, przed gmachem poczty w Kairze zaczęły zbierać się tłumy amatorów tych znaczków pocztowych i spekulantów, aby przeczekać na miejscu noc do chwili otwarcia okienek biura pocztowego.

Gdy wreszcie doczekano się zrana tej chwili tłum rzucił się do okienek z taką chciwością, że doszło wprost do krwawej walki najpierw pomiędzy spekulantami, a potem i z policjantami i urzędnikami poczty, usiłującymi przywrócić porządek.

Wynikiem niebywałego tego zajścia było 5 osób zabitych, a kilkadziesiąt rannych!

W kilka zaledwie minut po otwarciu okienek, cały zapas znaczków, przygotowany przez pocztę, był już sprzedany, a gorączka spekulacyjna doszła do takiego napięcia, że serję tych znaczków, nominalnej wartości pół funta egipskiego, sprzedawano po 15 do 18 funtów egipskich!

Z ruchu wydawniczego

„Der Kartonnagen-Praktiker", napisał W. Krumbiegel i R. Lange. Nakład: Richard Lange-Verlag, Dresden-A. 1., Moritzstr. 12. Cena RM 8,—.

Książka ta stanowi niezbędną podstawę dla przedsiębiorstw, przerabiających tekturę i papier, szczególnie zaś dla przemysłu kartoniarskiego. Zamyka ona wielką lukę w literaturze zawodowej, gdyż podobnie wielostronnego i praktycznego podręcznika brakowało dotychczas.

Proces racjonalizowania, który z natury rzeczy nie może przystanąć także i przed przedsiębiorstwami przeróbki tektury i papieru, objąć musi w pierwszej linji biura główne i fabryczne, jak i kalkulacyjne, aby osiągnąć pełen sukces. Dzieło powyższe wskazuje ku temu odpowiednie drogi. Zasada oszczędności jest najwyższem prawem, którem się kierują autorzy podręcznika powyższego. Zawiera on tak cenny materjał, że każdy właściciel, werkmistrz czy urzędnik, który go raz weźmie do pomocy, rozstać z nim się nie będzie chciał.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202868
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg. w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.